

TIKTOK ZAKAZANY W USA? DONALD TRUMP ZAPOWIEDZIAŁ SILNE RESTRYKCJE WOBEC APLIKACJI

TikTok będzie objęty w Stanach Zjednoczonych specjalnym zakazem. Odpowiednie zarządzenie zostanie podpisane w sobotę - podkreślił prezydent USA Donald Trump podczas spotkania z dziennikarzami na pokładzie Air Force One.

Donald Trump, który wracał do Waszyngtonu ze swej rezydencji na Florydzie, podkreślił, że może skorzystać ze swych specjalnych pełnomocnictw w sferze bezpieczeństwa gospodarczego kraju i wydać dekret, który zablokuje aplikację należącą do chińskiej grupy ByteDance. "Mam wystarczające uprawnienia, by to wprowadzić" - oświadczył.

Wielu ekspertów w dziedzinie cyberbezpieczeństwa uważa, że TikTok może być wykorzystywany przez Chiny w celach sprzecznych z interesami USA, w tym do szpiegowania. Aplikacja była ostatnio przedmiotem specjalnego dochodzenia komitetu ds. inwestycji zagranicznych w USA, czyli CFIUS (Committee on Foreign Investment in the United States). Miało ona wyjaśnić, czy popularny zwłaszcza wśród młodzieży TikTok nie niesie zagrożeń dla bezpieczeństwa USA. Wyniki dochodzenia nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości.

Zapowiadając delegalizację TikToka Donald Trump odniósł się pośrednio do informacji medialnych, że Departament Handlu USA zamierza zażądać od działającej też w USA chińskiej spółki internetowej ByteDance wyzbycia się udziałów w popularnej aplikacji, która pozwala na publikację krótkich materiałów filmowych. Ocenia się, że z TikToka korzysta ponad miliard użytkowników na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych ich liczba sięga już kilkudziesięciu milionów i wciąż rośnie.

Zdaniem dziennika "Wall Street" i agencji Bloomberg, które powołują się na anonimowe źródła w Departamencie Handlu, kupnem TikToka miałyby być zainteresowany gigant technologiczny Microsoft. Koncern założony przez Billa Gatesa odmówił komentarza w tej sprawie - zaznacza agencja Reutersa.

ByteDance wystartował z TikTokiem w USA w 2017 r., po nabyciu serwisu Musical.ly. W Chinach spółka rozwinęła bliźniaczo podobną aplikację. Jednocześnie, związki z Chinami są dla firmy obciążeniem. Od początku rodziły podejrzenia o przejmowanie cech i zasad tamtejszej kultury w Internecie, co miałyby się wyrażać m.in. cenzurowaniem materiałów dotyczących ChRL i przekazywaniem Państw Środka danych o użytkownikach.

Kierownictwo TikToka twierdzi, że nie cenzuruje materiałów i nie przekazuje danych osobowych

chińskim służbom. Firma zatrudniła też byłego szefa grupy z The Walt Disney Company, by wizerunkowo oddzielić się od Chin.

Amerykańscy politycy od wielu tygodni wskazują na zagrożenia związane z funkcjonowaniem na rynku amerykańskim spółek internetowych kontrolowanych przez Chiny. Ma to szczególnie ważne znaczenie w kontekście napięć, jakie od wielu miesięcy narastają na linii Waszyngton-Beijing dotyczących epidemii koronawirusa i ograniczania swobód obywatelskich w Hongkongu oraz trwającej już dwa lata amerykańsko-chińskiej wojny handlowej.

Na początku lipca sekretarz stanu Mike Pompeo zapowiadał, że TikTok może zostać objęty zakazem działalności w USA. Czynniki nadzoru inwestycyjnego przeprowadziły zaś przegląd sposobu nabycia akcji Musical.ly przez ByteDance. Pentagon wydał z kolei absolutny zakaz instalowania aplikacji TikTok na smartfonach używanych przez amerykańskich wojskowych. Oświadczenie Donalda Trumpa o zakazie używania aplikacji wpisuje się w ten kontekst.

TikTok został niedawno zakazany w Indiach wraz z 58 innymi chińskimi aplikacjami na smartfony po starciach w połowie czerwca na granicy obu krajów w Himalajach. Delhi powołało się przy tym na względy bezpieczeństwa narodowego.

Czytaj też: [„Usuńcie TikToka!”. Waszyngton zaostrza politykę wobec aplikacji](#)